

Diabelska Czeladzka Majówka

08 maja 2017

kategoria:

Aktualności



Piekielny gość Czeladzkiej Majówki, czyli diabeł Boruta

Tylu niezwykłych gości podczas Czeladzkiej Majówki chyba nikt się nie spodziewał. Ale, dzięki ich obecności, mieszkańcy bawili się wspaniale.

Świętowanie majówki po czeladzku rozpoczęło się już w piątek na placu Viannaya. Właśnie w tym miejscu na dzieci czekały Minionki. Radość, zabawa i taniec rozgościły się na Piaskach. Projekcją filmu "Wielka Majówka" rozpoczął się sezon na kino plenerowe. Na mieszkańców czekały także punkty informacyjne, ogródek letni Cafe Desa oraz zaproszenia na jeden z koncertów festiwalu Ave Maria.

Dzień później czeladzki rynek opanowały czary, strzygi i... diabeł Boruta, czyli uliczny performance w wykonaniu formacji Lufcik na korbkę. W tak doborowym towarzystwie burmistrz Zbigniew Szaleniec i właściciel kamienicy Rynek 2 i winiarni Vineum Paweł Wdowicki dokonali odsłonięcia tablicy, nawiązującej do historii wójtowskiej karczmy, w której biesiadował sam diabeł Boruta. Gdy tylko siły nieczyste sprawnie przepędzono z rynku i z Czeladzi na scenę wkroczył zespół King-Size. Zgromadzona publiczność do zmierzchu bawiła się przy dźwiękach największych przebojów polskich i zagranicznych. Najwięksi szczęśliwcy wrócili do domu z nagrodami w postaci grilli ogrodowych i zaproszeń na koncert Ewy Urygi w Kopalni Kultury.

Radosne dziecięce śmiechy podczas Czeladzkiej Majówki zagwarantowały niezawodne dmuchańce.

A diabeł Boruta zapowiedział, że jeszcze tu wróci. Jeśli z takim show, to zapraszamy.

Dziękujemy naszym sponsorom:

Cafe Desa

Restauracja Francuska Bajadera

Czarownica

Kawa i Wino